

# Nieśmiertelne imię Stalina zawsze żyć będzie w sercach narodu polskiego i całej postępowej ludzkości

ORGAN K. W.  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ  
PARTII ROBOTNICZEJ

# Sztandar Ludu

PROLETARIUSZE  
WSZYSTKICH KRAJÓW  
ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok IX Nr 57 (2701)

Lublin, sobota 7, niedziela 8 marca 1953 r.

Cena 20 gr.

## Uchwała powzięta na wspólnym posiedzeniu Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podała następującą uchwałę powziętą na wspólnym posiedzeniu Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za najważniejsze zadanie Partii i Rządu w tym ciężkim okresie dla naszej partii i naszego kraju uważają zapewnienie nieprzerwanego i właściwego kierownictwa całym życiem kraju, co z kolei wymaga największej zwartości kierownictwa, niedopuszczenia do jakiegokolwiek rozprężenia i paniki, aby w ten sposób bezwzględnie zapewnić pomyślną realizację polityki ustalonej przez naszą partię i rząd zarówno w wewnętrznych sprawach naszego kraju, jak i w sprawach międzynarodowych.

Z tego względu oraz w celu niedopuszczenia do jakichkolwiek zakłóceń w kierowaniu działalnością organów państwowych i partyjnych, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uznają za konieczne przeprowadzenie szeregu zarządzeń w zakresie organizacji kierownictwa partyjnego i państwowego.

### I O PRZEWODNICZĄCYM I PIERWSZYCH ZASTĘPCACH PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR

1) Mianować Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR G. M. MALENKOWA.  
2) Mianować pierwszymi zastępcami Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. P. BERIE, W. M. MOŁOTOWA, N. A. BUŁGANINA, Ł. M. KAGANOWICZA.

### II O PREZYDIUM RADY MINISTRÓW ZSRR.

1) Uznać za konieczne, aby w Radzie Ministrów ZSRR zamiast dwóch organów — Prezydium i Biura Prezydium — był jeden organ — Prezydium Rady Ministrów ZSRR.  
2) Ustalić, że w skład Prezydium Rady Ministrów ZSRR wchodzi — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i pierwsi zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

### III O PRZEWODNICZĄCYM PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Zalecić na Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR K. J. WOROZYŁOWA, zwalniając go od obowiązków N. M. SZWERNIKA.

### O SEKRETARZU PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

1) Mianować Sekretarzem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. M. PIEGOWA, zwalniając go od obowiązków Sekretarza KC KPZR.  
2) Obecnego Sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. F. GORKINA mianować zastępcą Sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

### IV O MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH ZSRR

Połączyć Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR w jedno ministerstwo — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR.

### O MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH ZSRR

Mianować Ministrem Spraw Wewnętrznych ZSRR Ł. P. BERIE.

### V O MINISTERSTWIE I ZASTĘPCACH MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR

1) Mianować W. M. MOŁOTOWA Ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR.

2) Mianować pierwszymi zastępcami Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. WYSZYŃSKIEGO i J. A. MALIKA.

3) Mianować W. W. KUŹNIECOWA zastępcą Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR.

4) Mianować A. J. WYSZYŃSKIEGO stałym przedstawicielem ZSRR w ONZ.

### VI O MINISTERSTWIE SPRAW WOJSKOWYCH ZSRR I PIERWSZYCH ZASTĘPCACH MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

1) Mianować Marszałka Związku Radzieckiego M. A. BUŁGANINA Ministrem Spraw Wojskowych ZSRR.  
2) Mianować pierwszymi zastępcami Ministra Spraw Wojskowych ZSRR Marszałka Związku Radzieckiego A. M. WASILEWSKIEGO i Marszałka Związku Radzieckiego G. K. ŻUKOWA.

### VII O MINISTERSTWIE HANDLU WEWNĘTRZNEGO I ZAGRANICZNEGO

Połączyć Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Ministerstwo Handlu ZSRR w jedno ministerstwo — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.

### O MINISTERSTWIE I ZASTĘPCACH MINISTRA HANDLU WEWNĘTRZNEGO I ZAGRANICZNEGO ZSRR

1) Mianować A. I. MIKOJANA Ministrem Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.  
2) Mianować pierwszym zastępcą Ministra Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR I. G. KABANOWA i zastępcami ministra P. N. KUMYKINA i W. G. ŻAWORONKOWA.

### VIII O MINISTERSTWIE BUDOWY MASZYN

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego, Ministerstwo Budowy Maszyn i Narzędzi, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych i Ministerstwo Budowy Obrabiarek w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn.

### O MINISTERSTWIE BUDOWY MASZYN

Mianować M. Z. SABUROWA Ministrem Budowy Maszyn, zwalniając go od obowiązków Przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR.

### O MINISTERSTWIE BUDOWY MASZYN TRANSPORTOWYCH I CIĘŻKICH

Połączyć Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych, Ministerstwo Przemysłu Budowy Okrętów, Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich oraz Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich.

### O MINISTERSTWIE BUDOWY MASZYN TRANSPORTOWYCH I CIĘŻKICH

Mianować W. A. MAŁYSZEWA Ministrem Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich.

### O MINISTERSTWIE ELEKTROWNI I PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Połączyć Ministerstwo Elektrowni, Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego i Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności w jedno ministerstwo — Ministerstwo Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Naród polski składa kondolencje w ambasadzie ZSRR

W dniu 6 marca 1953 r. Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut złożył w imieniu narodu polskiego na ręce Ambasadora Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce A. A. Sobolewa wyrazy najgłębszego bólu i współczucia z powodu zgonu Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Józefa Stalina, przekazując jednocześnie uczucia niezłomnej solidarności narodu polskiego z narodami radzieckimi w tej tak ciężkiej dla całej ludzkości chwili.

W dniu 6 bm. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz Stanu, Marian Naszkowski w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Edwarda Bartola, złożył na ręce ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego (Ciąg dalszy na str. 2)

## Powołanie Ogólnonarodowego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Stalina

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 marca br. o godzinie 18 odbyło się w sali posiedzeń Rady Państwa zebranie rozszerzonego Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego z udziałem przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych.

Zebrani złożyli hołd pamięci wodza postępowej ludzkości Wielkiego Stalina.

Zebrań zagali i przewodniczył mu przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki.

Na zebraniu powołano Ogólnonarodowy Komitet Uczczenia Pamięci Józefa Stalina w następującym składzie:

Aleksander Zawadzki — przewodniczący Rady Państwa — jako przewodniczący Komitetu.

członkowie Komitetu:  
Józef Cyrankiewicz — wiceprezes Rady Ministrów,  
Edward Ochab — sekretarz KC PZPR,

Jan Dembowski — marszałek Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prezes Polskiej Akademii Nauk,  
Stefan Ignar — wiceprezes NKW ZSL,

Kazimierz Witaszewski — generał brygady, wiceminister Obrony Narodowej,  
Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych,

Alicja Musiałowa — przewodnicząca ZG Ligi Kobiet,  
Jarosław Iwaszkiewicz — przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju,

Eugenia Krassowska — wiceprzewodniczący CK SD,  
Dominik Horodyński — poseł na Sejm,

Stanisław Nowociński — przewodniczący ZG Związku Młodzieży Polskiej.

## Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generalowie i admirałowie!

Całą postępową ludzkość spotkało wielkie nieszczęście. Dnia 5 marca br. zmarł największy człowiek naszej epoki, wierny przyjaciel i obrońca wszystkich ludzi pracy na całym świecie, nieugięty bojownik o przyszłość narodów, kontynuator nieśmiertelnego dzieła Marksa—Engelsa—Lenina, wódz światowego obozu pokoju — JÓZEF STALIN.

Przez całe swoje życie Józef Stalin, od młodych lat aż do ostatniego tchnienia, wszystkie swe siły oddawał walce o szczęście prostego człowieka, o lepsze życie dla setek milionów ludzi pracy wyzyskiwanych przez obszarników i kapitalistów, o wolność wszystkich gnębionych i uciskanych ludów.

Przez wiele lat Józef Stalin, który wraz z Leninem kierował Wielką Rewolucją październikową, prowadził narody radzieckie od zwycięstwa do zwycięstwa. Z imieniem Stalina związane są wszystkie historyczne osiągnięcia kraju zwycięskiego socjalizmu; wielkopomne zwycięstwo nad faszystwem w 2-iej wojnie światowej, wspaniałe budowie, wieszczące światu początek nowej ery — ery komunizmu.

Z imieniem Stalina szli w bój żołnierze okrytej chwałą Armii Radzieckiej. Z imieniem Stalina w sercu walczą dzisiaj wszyscy uciskani i ujarzmieni, wszyscy bojownicy o nowe życie — o pokój i socjalizm.

Wielkiemu Stalinowi naród polski zawdzięcza swoje wyzwolenie z faszystowskiej okupacji, odzyskanie prastarych ziem polskich z granicą na Odrze i Nysie i możliwość budowania pięknego, szczęśliwego Jutra.

Śmierć Generalissimusa Józefa Stalina jest bolesnym ciosem dla naszego narodu, dla żołnierzy Wojska Polskiego. Dzięki osobistej pomocy Generalissimusa Stalina powstała nasza ludowa armia. Jemu, Jego ojcowskiemu opiece, Jego genialnym naukom i wskazaniom żołnierze Wojska Polskiego zawdzięczają zwycięstwo w walce o wolność i niepodległość naszej ojczyzny — Polski Ludowej, osiągnięte u boku swych braci — żołnierzy Armii Radzieckiej. To On dawał nam natchnienie do walki, to On dodawał nam siłę, to On pomógł nam odnieść historyczne zwycięstwo.

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generalowie i admirałowie!

Wojsko Polskie w ciężkich

dniach żałoby po śmierci naszego Wielkiego Przyjaciela i Wodza całej postępowej ludzkości jeszcze ciśniej zewrze swoje szeregi i mocniej skupi się wokół kierowniczej siły narodu polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wokół wiernego ucznia towarzysza Stalina, wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bieruta. Wojsko Polskie jeszcze bardziej pogłębi nierozwalne braterstwo z żołnierzami niezwykłej Armii Radzieckiej, armii Lenina — Stalina.

Niechaj ofiarna i sumienna służba w szeregach Wojska Polskiego, dalsze umacnianie siły i gotowości obronnej naszej ojczyzny, wzmocnią naszą odwagę i gotowość do walki o pokój i socjalizm, w walce o nieśmiertelną pamięć Wielkiego Stalina.

Wielkie idee Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina żyć będą zawsze w naszych sercach i prowadzić do dalszych zwycięstw w walce o pokój i socjalizm, w walce w służbie ojczyzny.

Minister Obrony Narodowej  
KONSTANTY ROKOSSOWSKI  
Marszałek Polski

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.



## DEPESZA MARSZAŁKA POLSKI KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO DO MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH ZSRR MARSZAŁKA A. WASILEWSKIEGO.

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH ZWIĄZKU RADZIECKIEGO MARSZAŁEK ZWIĄZKU RADZIECKIEGO  
A. WASILEWSKI

Moskwa

Do głębi wstrząśnięty tragiczną wieścią o śmierci Generallissimusa Stalina, zasylam Wam w imieniu własnym, i w imieniu głęboko dotkniętych tą bolesną stratą żołnierzy Wojska Polskiego, wyrazy smutku i najgłębszego żalu.

Żaloba okryła się Wojsko Polskie. Wraz z całym narodem polskim, żołnierze sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej łączą się z narodem radzieckim, z owianą chwałą wielkich zwycięstw Armii Radzieckiej w bólu po stracie najdroższego nauczyciela i wodza całej postępowej ludzkości — Wielkiego Stalina.

Świecącą pamięć Generallissimusa Stalina żołnierze Wojska Polskiego uczczą wzmocnionym wysiłkiem, podniesieniem poziomu wyszkolenia w służbie ojczyzny i światowego obozu pokoju, dalszym pogłębieniem braterstwa broni i idei z żołnierzami Armii Radzieckiej, armii wychowanej i zwycięsko dowodzonej przez Towarzysza Stalina.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW  
I MINISTER OBRONY NARODOWEJ

KONSTANTY ROKOSSOWSKI  
MARSZAŁEK POLSKI

## DEPESZA KIEROWNIKA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH PODSEKRETARZA STANU MARIANA NASZKOWSKIEGO DO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR ANDRZEJA WYSZYŃSKIEGO

DO  
MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH  
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK  
RADZIECKICH  
TOWARZYSZA ANDRZEJA WYSZYŃSKIEGO

Moskwa

Przejęty do głębi wiadomością o śmierci Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Generallissimusa Józefa Stalina przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, wyrazy najgorętszego współczucia.

Wskazania wypływające z nauki Wielkiego Stalina będą i nadal gwiazdą przewodnią pokojowej polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i dalszego zacieśniania więzów nierozzerwalnej, wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej, gwarancji niepodległego bytu narodu polskiego.

Pamięć o wielkim przyjacielu narodu polskiego i ukochanym wodzu całej postępowej ludzkości zagrzewać będzie wszystkie narody, w tej liczbie i naród polski, do jeszcze bardziej wytyczonej i ofiarnej walki o pokój, o niepodległość narodów, o socjalizm.

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
MARIAN NASZKOWSKI  
Podsekretarz Stanu

## DEPESZA CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH DO WCSPS

DO  
PRZEWODNICZĄCEGO WCSPS  
TOWARZYSZA KUZNIECOWA WASYLI WASYLICZA

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce w imieniu polskich mas pracujących wstrząśniętych do głębi wiadomością o zgonie ukochanego wodza i nauczyciela wszystkich ludzi pracy, największego człowieka naszej epoki — Józefa Stalina łączy się z Wami w nieukojonym bólu i żalobie.

Polskie masy pracujące głęboko zachowują w swych sercach pamięć o tym, że swoje wyzwolenie narodowe i społeczne oraz utrzymanie niepodległości ojczyzny zawdzięczają braterskiej pomocy narodów Związku Radzieckiego i geniuszowi Wielkiego Stalina.

Polskie masy pracujące, czując głęboko pamięć Towarzysza Stalina — największego przyjacielu narodu polskiego zewrą jeszcze silniej swe szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego towarzysza Bieruta, by w pokojowym budownictwie socjalistycznym, wcielając w życie nieśmiertelne idee i wskazania Wielkiego Stalina wzmacniać przyjaźń między narodami, polegować silny światowego obozu pokoju i socjalizmu, na czele którego stoi Związek Radziecki, prowadzony przez zwycięską partię Lenina-Stalina.

PRZEWODNICZĄCY  
CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH  
WIKTOR KŁOSIEWICZ

## DEPESZA POLSKIEJ AKADEMII NAUK DO AKADEMII NAUK ZSRR

AKADEMIA NAUK ZSRR.

Moskwa

Zgon Towarzysza Stalina wielkiego budowniczego socjalizmu i genialnego uczonego odczuwamy niezmiernie boleśnie. W tych dniach, gdy spadło na całą postępową ludzkość to wielkie nieszczęście pragniemy zapewnić Was, drodzy przyjaciele, że naukowcy polscy nigdy nie zejną z drogi, którą wytyczył nauczycielu Towarzyszu Stalin, drogi służenia sprawiedliwości, pokojowi i ojczyźnie, drogi prowadzącej do szczęścia ludzkości przez budownictwo socjalizmu.

Na zawsze wierni pozostaniemy sprawie komunizmu i braterstwu naszych narodów.

PREZES  
POLSKIEJ AKADEMII NAUK  
J. DEMBOWSKI

Warszawa, dn. 6.3.53 r.

## DEPESZA ZG ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ DO AMBASADORA ZSRR W WARSZAWIE A. A. SOBOLEWA

Łączymy się w głębokim żalu z całym narodem radzieckim dotknięci ogromem straty, jaką poniosła cała postępową ludzkość z powodu zgonu największego człowieka naszych czasów Józefa Stalina — wypróbowanego przyjacielu narodu polskiego.

Głęboko i boleśnie odczuwają ten wielki cios polscy chłopcy pracujący, wyzwoleni z niewoli faszystowskiej i obszarnczego jarzma, dzięki Wielkiemu Stalinowi.

Zjednoczeni z całym narodem we froncie narodowym, wierni naszej partii i władzy ludowej — codzienną twórczą i ofiarną pracą pogłębiać i zacieśniać będziemy przyjaźń między naszym narodem i narodami Związku Radzieckiego, wzmacniać będziemy siłę naszego ludowego państwa i siłę obozu pokoju, któremu przewodziło i przewodzić będzie imię Wielkiego Stalina.

W IMIENIU POLSKICH CHŁOPÓW PRACUJĄCYCH  
ZARZĄD GŁÓWNY  
ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Warszawa, dnia 6 marca 1953 roku.

## Uchwała powzięta na wspólnym posiedzeniu Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

### O MINISTRZE ELEKTROWNI I PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Mianować M. G. PIERWUCHINA Ministrem Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego.

IX.

### O PRZEWODNICZĄCYM PAŃSTWOWEGO KOMITETU PLANOWANIA ZSRR

Mianować Przewodniczącym Państwowego Komitetu Planowania ZSRR G. P. KOSIACZENKĘ.

X.

### O PRZEWODNICZĄCYM WSZECHZWIĄZKOWEJ CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Zalecić N. M. SZWERNIKA na Przewodniczącego Wszeczwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, zwalniając od tych obowiązków W. W. KUZNIECOWA.

XI.

### O PRZYZIDIUM KOMITETU CENTRALNEGO KPZR I SEKRETARZACH KC KPZR

1) Uznać za konieczne, by w Komitecie Centralnym KPZR zamiast dwóch organów KC — Prezydium i Biura Prezydium — był jeden

organ — Prezydium Komitetu Centralnego KPZR, jak to ustala statut partii.

2) W celu zapewnienia większej operatywności kierownictwa ustalić skład Prezydium w liczbie dziesięciu członków i czterech kandydatów.

3) Zatwierdzić następujący skład Prezydium Komitetu Centralnego KPZR.

Członkowie Prezydium KC — G. M. MALENKOW, E. P. BERIA, W. M. MOŁOTOW, K. J. WORO-SZYŁOW, N. S. CHRUSZCZOW, N. A. BULGANIN, E. M. KAGANOWICZ, A. I. MIKOJAN, M. Z. SABUROW, M. G. PIERWUCHIN.

Zastępcy członków Prezydium KC KPZR — N. M. SZWERNIK, P. K. PONOMARENKO, L. G. MIELNIKOW, M. D. BAGIROW.

4) Wybrać na sekretarzy KC KPZR S. D. IGNATIEWA, P. N. POSPIEŁOWA, N. N. SZATALINA.

5) Uznać za konieczne, by N. S. CHRUSZCZOW skoncentrował się na pracy w Komitecie Centralnym KPZR i w związku z tym zwolnić go od obowiązków pierwszego Sekretarza Komitetu Moskiewskiego KPZR.

6) Powołać Sekretarza KC KPZR N. A. MICHAJŁOWA na stanowisko

skoro pierwszego Sekretarza Komitetu Moskiewskiego KPZR.

7) Zwolnić od obowiązków Sekretarza KC KPZR P. K. PONOMARENKĘ i N. G. IGNATOWA w związku z przejściem ich do pracy kierowniczej w Radzie Ministrów ZSRR i L. I. BREŻNIEWA — w związku z jego przejściem na stanowisko Szefa Zarządu Politycznego Ministerstwa Marynarki Wojennej

XII.

### O ZWOŁANIU IV SESJI RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Zwołać w Moskwie IV sesję Rady Najwyższej ZSRR na dzień 14 marca 1953 roku dla rozpatrzenia uchwał powziętych na wspólnym posiedzeniu Plenum Komitetu Centralnego KPZR, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, a podlegających zatwierdzeniu przez Radę Najwyższą ZSRR.

KOMITET CENTRALNY  
KOMUNISTYCZNEJ PARTII  
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO,

RADA MINISTRÓW

ZWIĄZKU

SOCJALISTYCZNYCH

REPUBLIK RADZIECKICH,

PREZYDIUM

RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

## DEPESZA NKW ZSL DOKC KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

DO  
KOMITETU CENTRALNEGO  
KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W imieniu chłopów, zorganizowanych w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym przesyłam Wam, drodzy przyjaciele, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci wielkiego Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Każdy pracujący chłop w Polsce wie, że to Józef Stalin wyrwał nasz kraj ze straszliwego niebezpieczeństwa hitlerowskiej zagłady. Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy wyzwolenie narodowe i społeczne i zjednoczenie ziem polskich w ich plastowskich granicach.

Masy pracujące chłopstwa polskiego strzec będą jak źrenicy oka wieczystego sojuszu polsko-radzieckiego, ostoi wolności, bezpieczeństwa i niepodległości Polski.

Nauka i dzieło Stalina jest i będzie pochodnią rozjaśniającą chłopskim masom pracującym całego świata drogę do pełnego wyzwolenia z wiekowej krzywdy.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe będzie nieugięcie walczyć przy boku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o pełne zwycięstwo najsłabszych idei ludzkości, których symbolem jest nieśmiertelne imię Stalina.

W IMIENIU NACZELNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO  
ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

(—) STEFAN IGNAR

(—) ALEKSANDER JUSZEWICZ

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.

## DEPESZA ZG ZMP DO KC WSZECHZWIĄZKOWEGO LENINOWSKIEGO KOMUNISTYCZNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY

DO  
KOMITETU CENTRALNEGO  
WSZECHZWIĄZKOWEGO LENINOWSKIEGO  
KOMUNISTYCZNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY

Moskwa

Młodzież polska wstrząśnięta do głębi śmiercią Towarzysza Józefa Wissarionowicza Stalina łączy się z Wami w wielkim bólu i żalobie. Towarzysz Józef Wissarionowicz Stalin genialny kontynuator nauki Marksa—Engelsa—Lenina, budowniczy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego poświęcił swe płomienne życie walce o wyzwolenie ludzkości i wskazał jej drogę do zwycięstwa komunizmu.

Imię Stalina żyje i żyć będzie na wieki w sercach naszej młodzieży jako symbol ofiarnego, bezprzykładnego i całkowitego oddania najsłabszej sprawie walki z wyzyskiem, ciemnotą i wstecznością, walki o szczęście całej ludzkości.

Młodzież polska zawdzięcza Towarzyszowi Stalinowi — twórcy i organizatorowi zwycięstw narodów radzieckich, ukochanemu przyjacielowi narodu polskiego wyzwolenie swojej ojczyzny, swe wolne i szczęśliwe życie.

Postać Towarzysza Józefa Stalina pozostanie dla nas na zawsze symbolem niewzruszonej wieczystej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Natchniona nieśmiertelną ideą Wielkiego Stalina młodzież polska jednocząc się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodniczącej narodowi, kierowanej przez walecznego ucnia Stalina — towarzysza Bolesława Bieruta, podwoi swe wysiłki w walce o rozkwit naszej ojczyzny, o braterstwo i jedność całego obozu pokoju skupionego wokół wielkiego Związku Radzieckiego, o zwycięstwo socjalizmu w świecie.

ZARZĄD GŁÓWNY  
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

## DEPESZA ZG LIGI KOBIET DO ANTYFASZYSTOWSKIEGO KOMITETU KOBIET RADZIECKICH

DO  
ANTYFASZYSTOWSKIEGO KOMITETU  
KOBIET RADZIECKICH

Moskwa

W imieniu milionów kobiet polskich, głęboko wstrząśniętych nieszczęściem, jakie spotkało naród radziecki i całą postępową ludzkość łączymy się z Wami, drogie siostry i przyjaćielki w głębokim bólu z powodu zgonu genialnego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata, nieugiętego chorążego pokoju — Józefa Stalina.

W tych ciężkich chwilach pragniemy Was zapewnić, drogie siostry, że kobiety polskie wytyczą wszystkie swe siły w walce o pokój i socjalizm, w walce o realizację nieśmiertelnych idei Wielkiego Stalina.

Przewodnicząca Zarządu Głównego

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.

Ligi Kobiąt  
ALICJA MUSIAŁOWA

## Naród polski składa kondolencje w ambasadzie ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Arkadię Sobolewa wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Generallissimusa Józefa Stalina.

Kondolencje złożyli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Aleksandrem Zawadzikiem na czele, wiceprezisi Rady Ministrów, ministrowie, sekretarze KC PZPR, kierownicy centralnych urzędów państwowych, przedstawiciele centralnych władz stronnictw politycznych i organizacji masowych.

W dniu 6 bm. do ambasady ZSRR w Warszawie przybywały liczne delegacje społeczeństwa stolicy. Robotnicy, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież składali na ręce ambasadora ZSRR wyrazy najgłębszego, serdecznego współczucia dla narodów Związku Radzieckiego.

W sali recepcyjnej ambasady, otoczony zielenią i spowity kirem wdzięcznej naturalnej wielkości portret Generallissimusa Józefa Stalina. Wyrazy współczucia oraz liczne listy kondolencyjne przyjmuje ambasador A. A. Sobolew.

Uczucia głębokiego smutku i bólu, jakie wraz z całym narodem polskim przeżywa ludność Warszawy, przybyli wyrazić przedstawiciele Warszawskiego i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, delegacje organizacji masowych, centralnych instytucji Wojska Polskiego, Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, stołecznych zakładów pracy, podwarszawskich spółdzielni produkcyjnych, młodzieży akademickiej i szkolnej, działaczy katolickich oraz świata naukowego, kulturalnego i artystycznego stolicy.

W nastroju pełnym powagi i smutku przybywają do ambasady wciąż nowe delegacje. Przybywają budowniczo nowocześnie centrum wielkiej Warszawy — MDM, ich towarzysze pracy z Muranowa, Mirowska, FSO i innych budowli socjalizmu.

Chłopi ze spółdzielni produkcyjnej w Duchnicach powiat Pruszków piszą: „My chłopcy polscy wyzwoleni spod ucisku kapitalistyczno-obszarniczego dzięki bohaterkiej Armii Radzieckiej i słusznej idei Lenina i Stalina zapewniamy, że czerpać będziemy wzory z budownictwa kolchozowego, aby szybko przebudować wieś polską i aby nasze spółdzielnie produkcyjne stały się ośrodkami wysokiej hodowli i rodzajów, by szybciej zbudować w Polsce socjalizm”.

Setki i tysiące listów z wyrazami współczucia i bólu po śmierci Wielkiego Stalina napływają do ambasady i konsulatów ZSRR ze wszystkich stron kraju.



## Naród radziecki żegna swego Wodza

MOSKWA (PAP). Stolica Związku Radzieckiego Moskwa jest pogrążona w głębokiej żałobie. Na gmachach opuszczone do pół masztu sztandary spowite kirem.

Od godz. 4 po południu 6 marca przez salę kolumnową Domu Związków w nie kończącym się pochodzie przesuwały się ludzie radziecy. Mieszkańcy stolicy radzieckiej i delegaci z całego kraju przybyli, aby pożegnać swego genialnego wodza, przyjaciela i nauczyciela, Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Sekretarza KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Józefa Stalina.

Zyrandole osłonięte są czarną krepa, a kolumny sali od dołu do góry pokryte aksamitem z herbami 16 republik związkowych.

W środku sali na wzniesieniu, wśród palm i żywych kwiatów śpi wiecznym snem ten, którego wielkie imię będzie żyło po wsze czasy w sercach narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

Obrzymi sztandar, na którym widnieją słowa bojowego hasła: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”, jest spuszczone do połowy masztu.

U stóp trumny na czerwonych jedwabnych poduszkach — orderzy, któ-

rymi ojczyzna wyróżniła pełną chwały działalność współbojownika i genialnego kontynuatora dzieła Lenina.

W salach mnóstwo wleńców. Przy trumnie — olbrzymi wieniec z napisem: „Wodzowi i nauczycielowi Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego Józefowi Stalinowi — Komitet Centralny KPZR”. Obok — wieńce od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR, Moskiewskiego Obwodowego i Miejskiego Komitetu Partii Komunistycznej, od Komitetu Centralnego Komsomołu, od krewnych i najbliższych... W sali kolumnowej rozbrzmiewają tony muzyki żałobnej.

Przed trumną przechodzą weterani pracy i bohaterskich walk oraz młodzi budowniczości komunizmu. Delegacje za delegacjami wnoszą wieńce od załóg moskiewskich fabryk i zakładów pracy, od organizacji Partii Komunistycznej, od Armii Radzieckiej, od ludzi pracy bratnich republik związkowych.

Przy trumnie wartę honorową pełnią przywódcy Partii Komunistycznej i członkowie Rządu Radzieckiego, marszałkowie i generałowie Armii Radzieckiej oraz działacze partyjni i społeczni stolicy radzieckiej.

Do sali wchodzi wleńców i nowe zastępy ludzi, których nie kończące się szeregi posuwają się wzdłuż ulic i placów Moskwy. Masy pracujące składają hołd wielkiemu człowiekowi, który całe swe życie poświęcił dla dobra i szczęścia narodu.

## Komunikat o badaniu anatomo-patologicznym ciała J. W. Stalina

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat o badaniu anatomo-patologicznym ciała J. W. Stalina:

Badanie anatomo-patologiczne wykazało duże ognisko wylewu krwawego, znajdującego się w okolicy węzłów podkorowych lewej półkuli mózgu. Ten wylew krwi zniszczył ważne części mózgu i spowodował nieodwracalne zaburzenia oddychania i krwioobiegu. Poza wylewem krwi do mózgu stwierdzono znaczny przerost lewej komory serca. Liczne wylewy krwawe w mięśniu sercowym, w błonie śluzowej żołądka i jelit, miażdżycowe zmiany naczyń, szczególnie silnie zaznaczone w tętnicach mózgu. Procesy te były skutkiem choroby nadciśnieniowej.

Wyniki badania anatomo-patologicznego w pełni potwierdzają rozpoznanie, postawione przez profesorów, leczących J. W. Stalina.

Dane badania anatomo-patologicznego wykazały nieodwracalny charakter choroby J. W. Stalina od chwili, gdy nastąpił wylew krwi do mózgu. Dlatego też podjęte energiczne zabiegi lecznicze nie mogły dać pozytywnego rezultatu i zapobiec fatalnemu wynikowi.

Minister Ochrony Zdrowia ZSRR A. F. Tretakow;

Szef Zarządu Leczniczo-Sanitarnego Kremla I. I. Kuperin;

Prezes Akademii Nauk Medycznych ZSRR prof. N. M. Aniczukow;

Rzeczywisty członek Akademii Nauk ZSRR prof. M. A. Skworcow;

Członek - korespondent Akademii Nauk Medycznych ZSRR prof. A. I. Strukow;

Członek - korespondent Akademii Nauk Medycznych ZSRR prof. S. A. Mardaszew;

Główny anatomiczno-patolog Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR prof. B. I. Migunow;

Profesor A. W. Rusakow;

Docent B. N. Uskow.

## Piękne i bohaterskie zadania postawił Stalin przed kobietą kraju budującego socjalizm

W bólu i żałobie po śmierci największego człowieka rasyżych czasów Józefa Stalina obchodzą kobiety swe doroczne święto Międzynarodowy Dzień Kobiet. Wraz z całym narodem polskim, z całym obozem pokoju i postępu odczuwają kobiety polskie, jak ogromne nieszczęście spotkało ludzkość.

Imię Stalina stało się dla kobiet polskich uosobieniem wszystkich najsłabszych zadań. Imię Stalina wymawiają kobiety polskie z uczuciem najgłębszej miłości i wdzięczności za wszystko, co dla narodu polskiego, dla kobiet polskich, uczynił naród radziecki, partia Lenina — Stalina. Wyzwolenie z niewoli hitlerowskiej, powrót na stare ziemie piastowskie, możność zrzucenia przekłętą jarzma kapitalistów i obszarników, pomoc w szybkiej odbudowie i rozbudowie naszej ojczyzny — wszystko to zawdzięcza naród polski narodom radzieckim i Wielkiemu Stalinowi.

Kobiety polskie wiedzą, że jeśli nie drżą o los swych dzieci, jeśli z wiarą i pewnością patrzą w przyszłość, jeśli wydobyły się z wielowiekowego poniżenia i bezprawia — to zawdzięczają to jedynie zwycięstwu — władzy ludowej w Polsce. Rozumieją one dobrze, że wszystkie zwycięstwa i sukcesy, jakie stały się ich udziałem związane są nierozdzielnie z imieniem Stalina, z jego wielką nauką, serdeczną troską i ojcowską opieką.

On to dając wzór całej ludzkości, wyniósł kobiety narodów radzieckich — ongiś, przed dniami Wielkiego Października, nieludzką uciskanie i wyzyskiwanie — do pozycji pełnoprawnych obywateli kraju. On to stworzył państwo, w którym kobiety — robotnice, kolchozniczki, naukowcy, nauczycielki dają wzór świadomości komunistycznej.

Towarzysz Stalin uczył, że „w dziejach ludzkości żaden wielki ruch uciśnionych nie odbywał się bez pracujących kobiet. Pracujące kobiety, najbardziej uciśnione ze wszystkich uciśnionych nigdy nie pozostawały i nie mogły pozostać na uboczu od

wielkiego szlaku ruchu wyzwolenia”.

Piękne i bohaterskie zadania postawił Stalin przed kobietą kraju budującego socjalizm. Kobieta radziecka jest współtwórcą w budownictwie nowego przemysłu i stoi w jednym szeregu z robotnikami. Kobieta — kolchozniczka walczy o uzyskanie wysokich plonów, o umocnienie społecznej gospodarki kolchozu. Kobiety radzieckie biorą czynny udział w życiu państwowym i piastują zaszczytne godności państwowe. 741 kobiet odznaczonych nagrodami stalinowskimi! 2334 kobiet noszących zaszczytne miano Bohatera Związku Radzieckiego i Bohatera Pracy Socjalistycznej! 280 kobiet deputowanych do Rady Najwyższej! — oto kilka cyfr, które dają miarę wagi kobiety w życiu politycznym, społecznym kraju budującego komunizm.

Kobiety polskie pod przewodnictwem naszej partii towarzysza Bieruta kroczą drogą, która doprowadziła do wspaniałych sukcesów kobiety radzieckie. Ich prawa utrwała Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, oparta na wzorach Konstytucji Stalinowskiej, stwierdzając: „Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego”.

Konstytucja gwarantuje równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia, do wypoczynku, do ubezpieczeń społecznych, do godności i odznaczeń, do zajmowania stanowisk publicznych. Kobiety polskie — stwierdza towarzysz Bierut — wniosły olbrzymi wkład do odbudowy Polski Ludowej, zdobywają coraz nowe kwalifikacje zawodowe i dla wykonania porywających zadań planu 6-letniego oddadzą swą wytrwałą pracę, ożywioną uczuciem ich gorących serc.

Dzień 8 Marca jest dniem solidarności kobiet całego świata w walce o lepszy byt, o socjalizm. Dzień ten, jak uczył Stalin powinien być wykorzystany dla zdobycia szerokiego rzesz pracujących kobiet dla sprawy klasy robotniczej, dla zwycięstwa socjalizmu. Obchód Międzynarodowego Dnia Kobiet powinien być wykorzystany dla przekształcenia robotnic i chłopek w czynną armię budowniczych socjalizmu.

Dzień 8 marca jest dniem solidarności kobiet całego świata w walce o pokój, w walce, której przewodził Wielki Stalin. On to jest uosobieniem tej szczytnej idei najbliższej każdej kobiecie. On jest twórcą ustroju przeludzonego, głębokim umiłowanie człowieczeństwa, wyrażającego się także w trosce o kobietę, matkę i dziecko. Nowe bielutkie żłobki, pełne zabawek przedszkola, stacje ochrony macierzyństwa — wszystko, co czyni życie łatwiejsze, piękniejsze, co uwalnia kobietę od codziennych trosk — to właśnie wyraz humanizmu ustroju, którego budowniczym był Józef Stalin.

Pamięć o Stalinie o człowieku, którego wskazania utorały drogę wyzwolenia kobiet na jednej trzeciej kuli ziemskiej żyje w sercu każdej kobiety polskiej. Pamięć o Stalinie pobudzi kobiety polskie do jeszcze czynniejszego udziału we Froncie Narodowym, skupiającym w swych szeregach wszystkich patriotów pragnących oddać ojczyźnie swe siły i zapał, swą energię i entuzjazm.

By wypełnić wskazania stalinowskie, wskazania PZPR — awangardy narodu polskiego — kobiety nasze zwiększą swój wysiłek produkcyjny, stale podnosząc kwalifikacje zawodowe i coraz śmielej i pełniej przelamywać będą naważoną w ciągu wieków niewiarę we własne siły, niedoczekanie swych możliwości. Wiedzą one bowiem, że ich trud i umiejętności potrzebne są, by szybkiej jeszcze rósł polski wkład w dzieło obrony pokoju na całym świecie, by wypelniony został testament pozostawiony ludzkości przez Józefa Stalina.

## Naród polski w holdzie Wielkiemu Stalinowi

WARSZAWA (PAP). — Wieść o śmierci Józefa Wissarionowicza Stalina, przepoiła głębokim bólem serca milionów patriotów polskich. Spowite kirem czerwone i biało-czerwone sztandary i flagi, obramowane czernią portrety Józefa Stalina — widnieją na budynkach kopalni Jego imienia i wszystkich innych kopalni, na budynkach hut Jego imienia i budynkach innych hut, na Zakładach im. Stalina w Poznaniu i ZPB im. Stalina w Łodzi, na setkach i tysiącach innych zakładów pracy, na wielkich budowach socjalizmu, rosnących dzięki Jego pomocy i pomocy ludzi radzieckich, na gmachach urzędów i instytucji, na niezliczonych tysiącach domów w miastach i wsiach.

Wszędzie widnieją hasła: „Nieśmiertelne imię Stalina zawsze będzie żyć w sercach narodu polskiego i całej postępowej ludzkości”, „Wieczysta chwala Józefowi Stalinowi — wyzwolicielowi narodu polskiego”, „Wzmocniając braterską solidarność z narodami radzieckimi, naród polski składa hołd pamięci Wielkiego Stalina”, „Stalin uczy: wzmocniajmy i zaostrzajmy naszą czujność rewolucyjną”, „Podwoimy naszą energię i wysiłki w walce o produkcję, o Plan 6-letni, o pokój, o socjalizm”.

Żałobną szatę przybrała stolica Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawa.

Na gmachu ambasady radzieckiej — spowita w czerni flaga. Przed ambasadą gromadzą się tłumy mieszkańców Warszawy, delegacje z niezliczonych zakładów pracy, ze szkół i uczelni, aby wyrazić najgłębsze współczucie i solidarność z narodem radzieckim.

Głęboka żalobą okryty jest przastary Kraków — miasto, w którym przed laty przebywał i działał Józef Stalin. Na froncie domu przy ul. Lubomirskiego 49, gdzie umieszczona jest tablica z napisem: „W tym domu pod kierownictwem Lenina i Stalina odbyła się narada CK RSDRP (bolszewików) 10—14 stycznia 1913 r.” — powiewa dziś opuszczony do połowy masztu i spowity krepą czerwony sztandar.

W niezliczonych zakładach pracy, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, gromadach wiejskich szkołach, uczelniach, instytucjach odbyły się krótkie zebrania. W głębokiej ciszy słuchano komunikatu o śmierci towarzysza Stalina. Minuta ciszy, nabrzmiała głębokim smutkiem, uczczono Jego pamięć. Załogi śpiewały hymn proletariatu „Międzynarodówko”. W wielu wsiach śpiewano „Gdy naród do boju”.

W całym kraju zawieszono zastępy imprez artystyczne o charakterze rozrywkowym. Setki ludzi pracy, chłopów, młodzieży za pośrednictwem ambasady i konsulatów ZSRR, za pośrednictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłały listy do przyjaciół radzieckich.

„Odczuwamy codzienną braterską pomoc ze strony wielkiego Kraju Rad — pisze w swym liście załoga budująca kombinat Nowa Huta. — Wieść o zgonie współbojownika i ge-

niałnego kontynuatora dzieła Lenina, mądrego wodza i nauczyciela partii komunistycznej, wstrząsnęła nami do głębi. Życie i walka naszych najdroższych przyjaciół — ludzi radzieckich jest dla nas natchnieniem i bodźcem do wzmocnienia wysiłków w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Chłopi z gromady Erminów, gmina Rybno, pow. Sochaczew, zespoleni w komitecie założycielskim spółdzielni produkcyjnej piszą:

„Wstrząśnięci do głębi żalobą solidaryzujemy się w bólu ze wszystkimi ludźmi radzieckimi. Zacieśniać będziemy wieczystą przyjaźń z narodem radzieckim”.

„Na zawsze — pisze zespół Państwowej Opery w Poznaniu — pozostanie nam w sercu i pamięci Jego kochana, niezapomniana postać, którą mieliśmy zaszczyt witać na wielkim koncercie w Moskwie. Z pamięcią o niej lepiej pracujemy i będziemy jeszcze lepiej pracować dla rozwoju kultury narodowej”.

## Ludzie pracy miast i wsi czynem produkcyjnym wyrażają wolę realizacji wskazań Wielkiego Stalina

WARSZAWA (PAP). — W dniu, gdy prasa i radio podały, iż przestało bić serce Wielkiego Stalina ludzie pracy setek miast i tysięcy wsi polskich składają hołd nieśmiertelnemu wodzowi ludu pracującego całego świata i jeszcze mocniej wierzą swe szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego Bolesława Bieruta — wernego ucnia Józefa Stalina. Równocześnie masy pracujące Polski Ludowej podejmują liczne zobowiązania produkcyjne. Zobowiązania te mają na celu przyspieszenie realizacji naszych planów gospodarczych, umocnienie sił i zabezpieczenie niepodległości narodu polskiego w walce o pokój i socjalizm.

Masowo zgłaszane są indywidualne zobowiązania znacznego zwiększenia wydajności pracy. W zobowiązaniach poszczególnych robotników i brzdąk i całych załóg robotniczych na czoło wysuwa się sprawa zapewnienia pełnej rytmiczności w wykonywaniu planów — przez wykorzystanie istniejących rezerw produkcyjnych, doskonalenie organizacji pracy, upowszechnianie przodujących metod pracy. Wiele załóg postanawia podnosić jakość wyrobów i obniżyć koszty własne produkcji.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy PGR, załogi POM i chłopi gospodarujący indywidualnie, zobowiązują się przede wszystkim jak najsprawniej przeprowadzić siwy wiosenne.

KATOWICE (PAP). — Na zebraniu załogowym w sali zbornej kopalni „Eminencja”, przed przybranym kirem wielkim portretem Józefa Stalina zgromadzili się w kompie wszyscy górnicy z pierwszej zmiany wydobywczej. Wielu z nich przybyło w ubraniach roboczych o-krytych jeszcze pyłem węglowym. Górnicy kopalni „Eminencja” do-

kumentując czynem swoją wolę realizowania wskazań Józefa Stalina zadeklarowali na zebraniu szereg poważnych zobowiązań produkcyjnych. Kierownik oddziału I Paweł Wolny, oświadczył w imieniu kierowników wszystkich oddziałów produkcyjnych, iż załogi ich podniosą swoje dotychczasowe zobowiązania na bieżący miesiąc o dalsze 2 proc., co pozwoli kopalni wykonać plan marcowy nie w 105 proc. jak opiewa dotychczasowe zobowiązanie, lecz co najmniej w 107%, szczególnie licznie wpływają zobowiązania indywidualne. M. in. rebase na chodniku — członek PZPR Józef Kołtuński oraz bezpartyjny Marian Siciowski postanowili podnieść swoje zobowiązanie marcowe o 3 mb. postępu chodnika. Przdający rebase chodnikowy Jan Regulski, postanowił zwiększyć swoje zobowiązanie podjęte z początkiem miesiąca o dalsze 2 mb.

Masowo włączyła się do zobowiązań również młodzież tej przodującej kopalni. Ładowacze na chodnikach Jan Januszewski, Jerzy Pawlak i Kazimierz Gajewski podnieśli swoje zobowiązania o 3—5 proc. zadeklarowali również zwiększenie swych zobowiązań zatrudnieni na filarach Rafał Kiszka i Jan Świątkowski.

Wytapiacze i obsługa agregatów pomocniczych oraz personel techniczny stalowni huty „Baildon”, która współzawodniczy z załogami hut „Batory”, „Jedność”, „Ostrowiec”, huty im. Bieruta, im. 1 Maja i huty „Zawiercie”, zobowiązała się wykonać plan produkcji stali na marzec br. w 106 proc. Poprzednie zobowiązanie przewidywało wykonanie planu na marzec br. w 104,3 proc.

We wszystkich oddziałach huty „Kościszko” robotnicy zgłaszali się do sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych i rad oddziałowych z meldunkami o podjętych zobowiązaniach produkcyjnych.

OPOLE (PAP). Kiedy Opolszczyzna stała się wolna, kiedy zaczęły dymić kominy naszej cementowni, nie zapomniałszy nigdy, że wolność i chleb zdobyliśmy dzięki Stalinowi, który jak ojciec troszczył się o wszystkich ludzi pracy — mówił skalkin Piotr Gajos do pogrążonych w głębokim smutku robotników cementowni „Odra”. — Wyprodukujemy dodatkowe tony cementu, aby jeszcze bardziej przyspieszyć tempo budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju — stwierdził on w imieniu swych towarzyszy pracy, którzy postanowili powiększyć dzienne wydobycie surowca o 50 ton. Na ręce przewodniczącego rady zakładowej napływają dalsze zobowiązania.

LUBLIN (PAP). — Wyrazem uczuć załogi budującej nowe obiekty Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie w ciężkich dniach po śmierci wielkiego przyjaciela narodu polskiego, Józefa Stalina — są zobowiązania, których realizacja przyspieszy uruchomienie dalszych obiektów tej budowli socjalizmu, wznoszonej dzięki wszechstronnej pomocy ZSRR. Realizacja szeregu zobowiązań załogi FSC da poważ na ponadplanową produkcję w czynnych już działach. Zobowiązania takie podjęli m. in. pracownicy działu obróbki kabin, załoga montażu kabin, robotnicy działu krajalni itp. „Jeszcze bardziej wzmoczymy wysiłki na wszystkich odcinkach pracy, by okazać się godnymi realizatorami wskazań naszego ukochanego nauczyciela, towarzysza Stalina — oświadczyła Aleksandra Głaz, przodująca spawaczka, która wykonuje 280 proc. normy. Pamięć o nim będzie dla nas zawsze bodźcem do wzmożonej pracy, do zaostrzenia czujności wobec wroga, na poparcie mych słów postanawiam wykonać przeciętnie 350 proc. normy”.



»Robotnicy i chłopcy, którzy bez szumu i hałasu budują fabryki i zakłady przemysłowe, kopalnie i koleje, kolchozy i sowchozy, którzy stwarzają wszystkie dobra materialne, którzy karmią i odziewają cały świat — oto są prawdziwi bohaterowie i twórcy nowego życia».

S T A L I N

## Stalin pozostanie zawsze z nami

Ciężki cios spotkał walczącą o pokój i nowe wolne życie ludzkość. W wielkim bólu i żalobie pogrążył się potężny Kraj Rad i przodująca partia świata KPZR. Łącząc z nimi uczucia bólu i żaloby wszyscy proszą ludzi w świecie. Łącząc je nasza partia i cały naród polski.

Największy człowiek naszej epoki — Józef Stalin zakończył życie.

Józef Stalin, niezłomny kontynuator idei i walki Marksa, Engelsa, Lenina — myślał za miliony ludzi. Uczył partię bolszewicką, której był wodzem, myśleć tak jak On.

Józef Stalin tak jak Lenin sięgał swym orlim wzrokiem daleko w świat i w przyszłość dziejów. Uczył partię równie daleko patrzeć i przewidywać.

Józef Stalin miał wielkie i czułe serce. Troszczył się o losy milionów, albowiem wrażliwy był na krzywdę i niesprawiedliwość, kochał prostego człowieka i był z nim związany na śmierć i życie. Uczył partię równie gorąco kochać i walczyć o szczęście człowieka.

Józef Stalin był nieublagany wobec wroga zewnętrznego i wewnętrznego. Uczył partię i naród niezłomnie walczyć z ciemnymi siłami tyranii i wyzysku, wojny, grabieży i zaprzaństwa, uczył ją czujnością rewolucyjnej.

Józef Stalin — twórca państwa socjalistycznego, wielki przyjaciel narodów świata, chorąży pokoju, mądry wódz ludzkości szczególnie był bliski naszej partii i narodowi. Kochał go gorąco każdy uczył wy Polak, bo był mu niezawodnym przyjacielem, doradcą, serdecznym opiekunem.

Naród polski zawdzięcza Józefowi Stalinowi i partii bolszewickiej swe wyzwolenie z hitlerowskiego jarzma. Zawdzięcza mu swe Ziemię Odzyskaną i swą niepodległość.

„Masz pracujące Polskę wiedzą — mówi wezwaniu naszej Partii i Rządu — że ich historyczne przeobrażenia społeczne, wyzwolenie z jarzma obszarńców i kapitalistów, zdobycie władzy przez lud pracujący i umocnienie państwa ludowego, olbrzymie osiągnięcia w budowie nowego życia — wiązały się nierozdzielnie z braterską pomocą narodów radzieckich, z serdeczną troską i ojcowiską opieką wodza i genialnego nauczyciela mas pracujących całego świata, wielkiego przyjaciela naszego narodu — Józefa Stalina».

Wielkie i niezwykłe jest dzieło życia Stalina. Tacy ludzie jak Lenin i Stalin nie umierają. Stalin żyje w sercach milionów ludzi w świecie, którym wskazał drogę walki o wyzwolenie. Żyje w idei, która jest drogowskazem milionów. Żyje w partii bolszewickiej, którą organizował i prowadził od zwycięstwa do zwycięstwa. Z jego imieniem łączy się potężna siła materialna, polityczna i moralna wielkiego mocarstwa socjalistycznego i wszystkich krajów demokracji ludowej.

Dziełem życia Stalina jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, partia ludzi wspólnej myśli, zwarta i jednolita jak niewzruszona opoka. To partia, którą wychował Lenin i Stalin była przywódcą Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. To ona była organizatorem pierwszego państwa socjalistycznego. To partia Stalina poprowadziła narody radzieckie do zwycięstwa nad bestią hitlerowską, to ona jest natchnieniem bohaterskiej Armii Radzieckiej — wyzwolicielki narodów. To partia bolszewicka uzbrojona w nauki Stalina kroczy na czele narodu w budownictwie komunizmu. To partia Lenina — Stalina uczy narody radzieckie gorące umiłowania kraju ojczyzny i głębokiej solidarności z narodami świata. To ona wskazuje 1/3 ludzkości od Kantonu po Laabę drogę pracy i walki o siłę swych krajów, o nowe życie. To ona jest szturmową brygadą ludzkości, ostoją narodów w ich walce

o pokój i wolność. Jej siła potęguje moc obronną krajów demokracji ludowej, uskrzydla je wzmożenie, dla wzniesienia własnego wkładu do najszlachetniejszego dzieła walki o pokój.

„Naród radziecki wie — głosi orędzie KC KPZR i Rządu Radzieckiego do narodu — że wzrasta i krzepnie zdolność obronna i potęga państwa radzieckiego, że partia ze wszelkich miar umocnienia Armii Radzieckiej, marynarki wojennej i organa wywiadu, aby stale wzmagać gotowość do udzielenia drugoczącej odprawy każdemu agresorowi».

Partia Lenina — Stalina uskrzydla naszą partię do walki o budowę państwa socjalistycznego. Wszystko, cośmy osiągnęli, zawdzięczamy wielkiej partii Lenina — Stalina. To ona wskazała nam, jak budować zwartość i jednolitość szeregów partyjnych, która jest niezwykłą siłą każdej partii komunistycznej. Zespoleni jesteśmy wokół naszego Komitetu Centralnego i wiernego ucznia Józefa Stalina — towarzysza Bieruta.

To nauki Lenina — Stalina, a w szczególności ostatnia praca towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” oraz wielki dorobek XIX Zjazdu — Zjazdu Stalinowskiego dały naszej partii broń teorii i praktyki, przy pomocy której pewnie i niezachwianie prowadzi Polską Rzeczpospolitą Ludową ku siłę i potędze nieznaną w dziejach narodu.

„Źródłem sił umysłowych i moralnych, — uczy towarzysza Bieruta — źródłem wzrostu i rozwoju każdego z nas są idee, o wcielenie których walczy nasza partia — kiedy jesteśmy stopieni z nią czynem, sercem i myślą w jedną całość w każdej chwili swego życia, jeśli stanowimy nieodłączną część siły partii, jeżeli jesteśmy bezgranicznie wierni jej wskazanom ideolo-

gicznym». Wtedy to miliony ludzi darzą partię bezgranicznym zaufaniem, skupiają się wokół partii w najtrudniejszych dla życia narodu chwilach.

Niezrównanym wzorem wierności idei komunizmu, niezłomnej zwartości i zespolenia się z miliona wymi masami, uosobieniem ich najżywniejszych interesów i najgorętszych pragnień jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Partia Lenina — Stalina — to nasza ostoją, nasz niezawodny drogowskaz. W tej ciężkiej dla niej i dla narodów radzieckich chwili silniej niż kiedykolwiek odczuwamy wspólnotę idei i nierozdzielność więź łączącą naród polski z wielkim Krajem Rad i z jego bohaterką partią. Silniej niż kiedykolwiek łączymy swe szeregi z całym zwartym obozem pokoju w świecie.

Natchnieni wielką Ideą Stalina będziemy spełniać jego genialne wskazania naszą walką i pracą. Z całą siłą świadomości i woli odpowiemy na apel naszej Partii i Rządu — w tych bolesnych dla nas dniach jeszcze bardziej wzmocnimy naszą jedność i zwartość, pomnożymy naszą energię w rozwijaniu gospodarki narodowej podstawy dobrobytu i kultury naszego kraju.

Wykażemy niezłomny hart ducha i czujność wobec wroga.

Otoczmy troską i miłością nasze Wojsko Polskie, wzmocniać będziemy naszą siłę obronną i potęgę naszej ojczyzny.

Jeszcze ściślej skupimy się wokół kierownictwa naszej partii i jej przewodniczącego towarzysza Bieruta, który tak gorąco kochał Wielkiego Stalina, z takim talentem i ofiarnością wciela jego idee w życie. Jeszcze gorliwiej czerpać będziemy z nauki Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, którą wychował i uzbroidł największy geniusz naszej epoki — Wielki Stalin.

Ilia Erenburg

## Wielkie uczucia

(fragmenty)

Bywało, że w obcym kraju, nie znając ani języka, ani obyczajów, ujrzało się nagle znajome oblicze — i od razu wszystko stawało się wówczas bliskie i zrozumiałe. Przjechałem kiedyś do położonego za kołem podbiegunowym szwedzkiego miasta Kiruna, w którym wydobywa się ruda. Wszystko mnie tu zdumiewało: renifery na przemian z samochodami, tundra i światła neonów, grzecznie dygające dzweczka, górnicy w melonikach. Pomyślałem sobie: jakież to wszystko dziwne. Zaprowadzono mnie do mieszkania i na ścianie zobaczyłem fotografię: Stalin kroczy w swoim szynielu. Uśmiechnąłem się i uśmiechnął się zawsze poważny gospodarz domu, sekretarz Związku Górników; pieczętliwie powiedział: „Stalin”.

Słyszałem, jak imię to powtarzali chłopcy i dziewczęta Madrytu, kiedy szli na Sierra Guaderama. Mówili, że słowo „Stalin” było ostatnim w ich krótkim życiu — z tym słowem szli na bóg.

Słowo to słyszałem także w głuchych wioskach Albanii: nie mogłem zrozumieć, o czym mówili chłopcy, siedzący na podłodze przy ognisku. Język albański nie przypomina żadnego innego i z obfitości słów nie można było zrozumieć ani jednego. Nagle usłyszałem: „Stalin”: mówili o dawnym cierpieniu, o zwycięstwie, o ziemi. Człowiek w znanym wszystkim szynielu dotarł i tutaj.

Był on i w dalekiej Ameryce. Nad brzegiem świetlicie rudej rzeki Missisipi, gdzie bawelna, murzyni i nędza, zaszedłem do lepiarki — deski, okryte pstrakami szmatami, a na ścianach — żadnych obrazków, żadnego lusterka, tylko jedna mała fotografia. Murzyn pokazał mi ją: „To Stalin”. Imię było hasłem i odzewem, roztrząsano przegródki, które postawił między ludźmi: pod małą

fotografią czarny człowiek pierwszy raz w swoim życiu objął przyjaźnie białego.

Kiedy byłem w Grecji, strajkowali robotnicy w Avalla. Policjanci strzelali do robotników. Zobaczyłem tam imię Stalina na kilkuciu starożytnych marmurowej kolumny: „Jest na świecie Stalin!” — napisała to wdowa po zabitym.

Inny kraj, inny strajk. Ponury, schorowany górnik zawezwał mnie do swojej chatki. Żył nędznie, powiedział: „Poczęstować nie mam czym, ale w domu u mnie wesoło... Oczyma wskazał na czarną, mokną ścianę. Wisiały na niej dwa portrety wycięte z czasopisma, Górnik powiedział: „Widzisz, pisałem ich nazwiska. Oczywiście, nikt ich nie popłacił, ale przyjemne było samo pisanie”. Pod portretami ręka, bardziej do kłosa, niż do pióra wprawiona, napisała: „W. Lenin” i „J. Stalin”. Stalin przyszedł i do osiedla „La Motte — Avelane”, którego nawet nie ma na mapie; został na zawsze w domu schorowanego górnika, który strajkował wraz ze swoimi towarzyszami. Stalin dzielił z nim cierpienia i radości jego duszy.

Wiele i pięknie pisano o głębokim duchowym powinowactwie Stalina z setkami milionów ludzi prostych, żyjących daleko od Moskwy, którzy nigdy nie widzieli człowieka, kochanego tak, jak się kocha kogoś najbliższego. Pisał o tym i Gorki i Barbusse. Ale ja mam teraz na myśl nikomu nie znanego autora — chłopca Sancho Pereza, którego twarz spaliło słońce Kastylji, którego ręce są szerokie i żyłaste jak gałąź oliwna. Perez napisał wiersz o Stalinie. Było to wiosną 1936 roku — w przededniu faszystowskiego powstania. Sancho Perez nie myślał wówczas o poezji — myślał o zbliżającej się wojnie.

St. R. Dobrowolski

## Stalin

Widziałem go: w skibach swobodnej ziemi, po której traktor szedł w jutrzejszy dzień — gdzie pod brzożami brząsk zruca błękitny cień, ocierał z czoła pot palcami zgrubiałymi. Widziałem go: na rusztowaniach miast, jak w ręku cegłę wazył — zadumany. I wstał pod dłoń dom, i rosła jasne ściany wyżej i wyżej wciąż, pod chmury — mur do gwiazd. Gdy ścieka z pieców stal, jego otwiera uśmiech nadzieje wielkich lat — kowalski dźwiga młot, wiedzie uczonych myśli, poetów skrzydli lot. I błogosławi sen dziecka, nim dziecko uśnie. Widziałem go: gdy piorun świecił w twarz, z gwiazdą nad czołem stał i z blaskiem w oku — i trwa dzień znów, jak trwał, i szepcze słowo pokój. Wsparty o granic słup — narodów straż wsłuchany w ludów krzyk lecący ponad światem, przetrza gniewny grzmot w radosną wolnych pieśń — i drży milionem serc ogromną ludów pierś i człowiek człowiekowi chce być bratem. Jest wszędzie pobok nas, gdzie Polak i gdzie Grek, gdzie świt w żrenicach gra i gdzie wrogowie bledną jest w huku dział i hut. Ludy i on — to jedno. On w ludy sercem wrósł i jego jest ten wiek.

## Zasnęła się kirem żaloby Warszawa

Rano nadeszła tragiczna wieść. Zasnęła się kirem żaloby Warszawa, która jemu zawdzięcza swą wolność. Z niecierpliwością czekało na gazety. Gdziekolwiek było radio, słuchano w głuchym milczeniu o wielkim nieszcześciu. Ludzie nie mogą uwierzyć, że Stalin... Słowo „nie żyje” — nie chce przejść przez usta.

Wielkie krany na budowie Pałacu Przyjaźni, jak codziennie noszą na stanowiska żelazne belki, kontenery z cegłą... I jak co dzień, wśród stalowych zębowań kolosa polyskują światłości, rozpryskując tysiące iskier, palniki spawaczy. Tylko małe czerwone chorągiewki, zdobiące budowę — pokrył kir...

Stary robotnik w granatowym waciaku długo patrzy na nieznaną rytm pracy radzieckich towarzyszy. Potem mówi: „Jak bardzo im musi być ciężko na sercu... a jednak pracują normalnie, nie zlamali się...”.

Na domach i na rusztowaniach budującej się stolicy wywieszają portrety Stalina. Nie może powstrzymać łez cieśla Maikowski z MDM-u, kiedy ze swą brygadą ołacza portret kirem. „NIE MA STALINA” — i jeszcze mocniej napręży mięśnie, aby dźwignął portret wyżej, wyżej, aby widoczny był ze szczytu budowy.

Łzy płyną po twarzach robotnic Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, gdy kirem przybierają portrety Stalina na halach produkcyjnych. Jeszcze nie tak dawno zdobiły je czerwień i kwiaty w radosnym dniu 73 rocznicy urodzin Stalina.

— Smutne będzie nasze tegoroczne święto — mówi Władysława Bielawka. Straciłmy takiego przyjaciela naszych dzieci”.

Szurówki przy taśmach 423 i 424, przy których pracują przodujące zetemowskie brygady — społwija krepka. Helena Gwizdka, kandydat partii, przodownica pracy, wyrabiająca 300 proc. normy, z trudem powstrzymuje łzy. Ale Helena podobnie jak wszystkie jej towarzyszy, nie chce, by ból po stracie ukochanego Wodza i Nauczyciela odbił się na ich pracy. Towarzysze Stalina na pewno by tego nie chcieli...

Wszędzie — w fabrykach, czy urzędach, w sklepach, czy uczelniach przylatcza ciężar wspólnej myśli: umarł najbliższy człowiek. W skupieniu gromadzą się pracownicy na krótkich masówkach. Słowa grawera Bukowskiego z Żerańskiej Fabryki Samochodów Osobowych: „Imię Stalina żyć będzie w naszej pracy” wyrażają myśli nie tylko zalogi Żerania. Są to myśli wszystkich budowniczych Warszawy, która powstała z gruzu dzięki jego i narodu radzieckiego pomocy.

Te właśnie myśli i uczucia przekazał towarzysza Bieruta, w imieniu narodu polskiego na ręce ambasadora Związku Radzieckiego Sobolewa.

W godzinach popołudniowych przed ambasadą Związku Radzieckiego poczęły się gromadzić tłumy ludzi. Przebili tu ze wszystkich zakładów pracy, aby przedstawić imi Kraju Rad wyrazić swój ból z powodu śmierci Wielkiego Stalina.

Drżąca ręka, jeden za drugim wpisują ludzie do księgi żalobnej słowa, które płyną z serca, słowa żalu, czci i przywiązania do nieśmiertelnego Stalina. Tysiące ludzi przesuwają się w skupieniu przez salę. Stolica na czele całego kraju składa hołd swemu Wielkiemu Przyjacielowi.

Ale napisał strofy piękne, szczerze i mądre.

Dzieci plakały, gorzki był chleb. Zle żyli chłopcy.

Jest wielki człowiek, który pali [łajkę,

Na imię mu: Stalin.

Daleko on mieszka, śnieg tam jest [i latem,

na mule tam nie dojedziesz [oliwka.

Czemu krzywdzą człowieka? On chciał, żeby wszyscy pili wino, on chciał, żeby dzieci się śmiały. Dziś wycyściłem karabin i matce powiedziałem: „Stalin!”

Stara jest moja matka i ciemna. Powiedziałem jej to jedno: [„Stalin”.

To było tak, jak gdybym [powiedział: „Matka”.

To było tak, jak gdybym [powiedział: „towarzysz”!

Nie spotkałem później Sancho Pereza i nie wiem, co się z nim stało. Lecz Perez odkrył coś najprostszego i najważniejszego. Zrozumiał, że oliwka rośnie dla wszystkich, znalazł w świecie wielu przyjaciół, znalazł wielkiego przyjaciela, którego imię powtarzał swojej matce jak zaklęcie, jak przysięgę.

Kiedy mówi się o czymś najważniejszym, o tym, co najbardziej człowiekowi jest potrzebne, używa się zwrotu: „To jest jak chleb” albo „To jest jak powietrze”. Najbardziej potrzebna jest człowiekowi wiara w swoją prawdę, w sens swojego życia: taka wiara — to pancerz, sercu nadaje moc stali. A wiara niezliczonych milionów zwykłych ludzi, żyjących nad Wołgą i nad Gangesem, nad Loarą i nad Amazonką, związana jest z postacią Stalina.



A. Sofronow

## Nasz Stalin

W Finlandii, w Salo, mieście małym,  
w domu kowala ubożego,  
w antycznej ramce napotkalem  
rysy oblicza znajomego.

Towarzysz Stalin się pochyla  
nad zapałkami, płomień bucha,  
fajeczka w dłoni: jedna chwila  
i płynie lekki dym z cybucha.

W najlepszym miejscu, na komoście,  
Nie pierwszy rok ów portret gości.  
On w każdym sercu i narodzie  
symbolem szczęścia i radości.

Przedmieścia Wiednia przypominam,  
gdzie każdy dom zniósł wojny znoje.  
Tu siwy mówca rozpoczyna  
natchnioną mowę o pokoju.

Pamiętam ziemię Pakistanu,  
piaszczysty brzeg, bez śladu cienia,  
i porąbanych pnii bananów  
i brudny sztandar nad więzieniem.

Mórz fale, co się naftą pieni,  
lepiankę z gliny długie rzędy,  
wzrok robotników, co w milczeniu,  
jak płomień groźny, tli się wszędy.

Pamiętam ziemię Pakistanu,  
dom robotnika nad urwiskiem,  
na ścianie jego napis: „Stalin!”,  
apel do szczytnych walk z uciskiem.

Ulice pomnę też Berlina...  
Był wiedzy maj. Rok pięćdziesiąty.  
W lasach rusztowań tkwią ruiny...  
Na placach młodzież idzie frontem.

Wiatr porwisty rwie plakaty,  
deszcz siecze, miasto w mgłę spowite,  
a nad Berlinem się przetacza  
grzmot głosów, dążąc gdzieś w błękit.

Dźwięczniej niż pieśń, mocniej od stali,  
okrzyki w eter płyną wokół:  
„Niech żyje nasz przyjaciel, Stalin!  
Stalin — to życie, radość, pokój!”

Nasz Stalin — to są szczęścia lata,  
pobudka w twórczej pracy brzmienia,  
to pieśni fabryk i warsztatów  
i gwiazda, życia przewodząca.

Stalin — pszenicy złotej morze,  
to rozkwit sadów jest dorodnych,  
nad stepem pokojowe zorze  
gęstych topoli szmer łagodny.

Nasz Stalin — oto nasza sła  
i wola partii komunistów,  
co w jeden zwizek połączyła  
wszystkie narody stron ojczyzn.

Przewodnik, wódz — towarzysz Stalin:  
za nim narody idą świątami!  
To on nam komunizm dał  
przybliżył przez swej pracy lata.

Genialny Stalin — nasze znamię!  
I w nowe dni połoty marzeń!...  
My zawsze w marszu! Stalin z nami!  
Naprzód — do nowych, wielkich zdarzeń!

A. Awdiejenko

## Narada stachanowców

(fragment)

Trzynastego listopada 1935 roku Wnukow otrzymał telefon z Obwodowego Komitetu Partii z wiadomością, że kierownicy partii i rządu wzywają do Moskwy stachanowców, by naradzić się wraz z nimi w sprawie losów gospodarki narodowej.

Tego samego dnia pociąg mknący do Moskwy powiódł pierwszą grupę stachanowców donieckich. Wśród nich byli inicjatorzy sławnego patriotycznego ruchu na kopalni „Wielikan” — Parowisznikow, Sławuszkina, Dołgorukow, Bezkorowajny i ich najbliżsi koledzy. Wraz z nimi wydelegowano do Moskwy Artiom Wnukowa, organizatora partyjnego kopalni „Wielikan”.

Do rozpoczęcia narady pozostawiało jeszcze około czterdziestu minut, lecz wszystkie miejsca były już zajęte, a śnieżnobiała sala, zalana młokim światłem, pełna była ściszonego gwaru. Łoże rządowe, tak dobrze znane z fotografii, były jeszcze puste.

Wnukow siedział w pierwszych rzędach. Odwrócony przyglądał się żywej galerii stachanowców. Jakaś olbrzymia różnorodność twarzy, a jednocześnie jakiś harmonijny, jedna kowu pod względem napięcia, blask w oczach! Około trzech tysięcy stachanowców zgromadziło się w murach wielkiego Pałacu Kremłowskiego.

Trzeba było dziesiątków lat walki klasy robotniczej o lepszą dolę, by wykuć taki typ robotników epoki socjalistycznej, jacy zapełniali w tej chwili salę. Gdziekolwiek zwracał swój wzrok Wnukow, wszędzie widział ludzi, którzy żyli i pracowali tak, by każdy z nich swą pracą zaspokoił potrzeby dziesiątków, setek lub może nawet tysięcy rodaków.

Wskazówki, umieszczonego wysoko, prawie pod sufitem, zegara, doskonale wszystkim widoczne, zbliżyły się do upragnionej kreski. Gwar na sali stopniowo zamierał. Tak uspokaja się wzburzone morze w godzinie brzasku porannego, tuż przed wschodem słońca. Oto umilkły o-

statnie głosy, oto nie słychać już najmniejszego szmeru.

Bezgraniczna cisza ogarnęła Artiom Wnukowa. Podobnie jak wszyscy, patrzył z zapartym tchem i czekał. Tyle najrozmaitszych sposobów rozpoczęcia obrad oczekiwał idąc na Kreml, lecz żaden z nich, nawet najbardziej uroczysty nie był podobny do tego, co się stało w rzeczywistości.

Godzina ósma. Wnukow patrzył w głąb łoży rządowej z takim napięciem wzroku, serca i całej swej istoty, że gdyby teraz w pierwszej sekundzie ósmej godziny, nie ukazał się Stalin ze swymi współtowarzyszami, to serce jego nie wytrzymałoby chyba.

Stalin ukazał się punktualnie o ósmej.

Kilka sekund trwała cisza. Ludzie chcieli i nieruchomo spoglądali na Stalina, jak gdyby tylko w ten sposób, w zupełnej ciszy można było mu się przyjrzeć, porównać z tym obrazem, który żył w sercu każdego w ciągu wielu lat.

Bezkorowajny, siedzący obok Wnukowa, zerwał się nagle, pobladł, otworzył usta i myśląc, że krzyczy, szeptał: „Stalin!.. Stalin!..” i zapamiętałe klaskał w szerokie, ciemne, spracowane dłonie. Tysiące stachanowców, podobnie jak on, zerwało się ze swych miejsc, witając Stalina.

Sebastian Bezkorowajny pochylił się ku Wnukowowi i szepnął:  
— Jakż on jest bliski, prosty, swój!..

Właśnie — prosty i bliski. Jak dobrze powiedziane. W jedynej na świecie twarzy Stalina Artiom Wnukow widział duchowe i fizyczne rysy swych najbliższych przyjaciół: dobroć Bezkorowajnego, surowe skupienie Sławuszkina, nie znające przeszkód dążenie do celu Maksyma Parowisznikowa, mądre umiłowienie życia braci Lebedz, młode, a jednocześnie dojrzałe, szczęście Tani.

Tylko taki człowiek, jak Stalin,

kochający lud niebywałą na ziemi owocną miłością, człowiek, który nie przeżył ani jednego dnia, żeby nie budować szczęścia ludzkości, tylko taki człowiek mógł przyciągnąć ku sobie serca niezliczonych milionów ludzi.

Dzień po dniu, od rana do wieczora, przez cztery dni z rzędu trwała narada. Na trybunę wstępowały tkaczki, komisarze ludowi, kowale dyrektorzy fabryk, górnicy, kierownicy zjednoczeń, hutnicy, doktorzy nauk technicznych, członkowie akademii działacze partyjni. I wszyscy mówili o jednej rzeczy — o pojawieniu się na ziemi radzieckiej nowego człowieka — stachanowca.

I Stalin w ciągu czterech dni uważnie słuchał każdego mówcy. Z początku widoczne było zaskoczenie, a nawet zmęczenie w jego opornych, spokojnych ruchach. Z każdym dniem obrad stawał się bardziej ożywiony, wesoly. Z uśmiechem zadawolonia przyglądał się zgromadzonemu w sali stachanowcom, a wyraz jego twarzy zdawał się mówić: „Wierzyłem wam bardzo, przyjaciele! Wiedziałem, że jesteście zdolni tworzyć cuda, lecz nie przypuszczałem, że aż tak prędko i tak wspaniałymi osiągnięciami nas zadziwicie. Uważnie, całą istotą, słucham was — słucham i uczę się. Tak, uczę się i cieszę z waszej nauki, szczęśliwy jestem, że słyszę wasz mądry dojrzały głos. Iluż teraz wielkich dzieł dokonamy na ziemi!”

Nie tylko Wnukow, lecz i wszyscy zgromadzeni w sali wielkiego Pałacu Kremłowskiego rozumieli i uśmiech Stalina, i jego pełne szczęścia spojrzenie. Stachanowcy patrzyli na Stalina, słyszeli jego skąpe zdania, słuchali przemówień Molotowa, Woroszyłowa, Kaganowicza, Mikoja- na i niby w czarodziejskim zwierciadle widzieli dziejowe znaczenie swych dzieł.

K. Simonow

## Zolnierze słuchają Stalina

Właśnie szósty i wszystko jest jak zawsze. Nie opuściliśmy ani jednego roku. W zeszłym roku także nie opuściliśmy.

— W zeszłym roku nie słyszałem. Leżałem w okopach.

— A ja słyszałem — powiedział Wanin. — Wtedy płynęło przecież u nas spokojne życie. Baliśmy się wtedy o Moskwę.

Staliśmy tutaj przy odbornikach i słuchaliśmy.

— Tak, wtedy wy o Moskwę, teraz ona o nas — powiedział Saburow w zamyśleniu i przypomniał sobie pierwszą mowę Stalina w czasie wojny — tę, którą słyszał ostatniego dnia przed swoim wyjazdem na front w swoim samotnym pokoju w Moskwie.

— Do was zwracam się, przyjaciele moi — powiedział wtedy Stalin w lipcu głosem, od którego Saburow drgnął.

Obok zwykłej nieugiętości była w tym głosie jakaś intonacja, z której Saburow wyczuł, że serce mówiącego obłewa się krwią. Było to przemówienie, które wspominał w czasie wojny zawsze w chwilach śmiertelnego niebezpie-

czeństwa. Przypominał sobie zresztą nie słowa, nie zdania, lecz głos, którym były wypowiedziane, długie pauzy między jednym zdaniem a drugim, kiedy to słychać było wyraźnie bulgotanie wody nalewanej do szklanki. I chociaż siedział wtedy sam obok odbornika, wydawało mu się, że właśnie wtedy, słuchając tego przemówienia złożył przysięgę, że zrobi wszystko, co jest w jego mocy. Myślał, że chociaż Stalinowi było wtedy ciężko, jednak był pewien zwycięstwa. I to odpowiadało temu, co przeżywał wtedy sam, bo przecież i jemu było ciężko, a jednak również wierzył w zwycięstwo.

Saburow teraz nagle, jakby w olśnieniu przypominał sobie do najdrobniejszych szczegółów wszystko, co przeżył wtedy i czego nie mógł zapomnieć nigdy potem.

Tymczasem oklaski trwały, Saburow zbliżył się do samego aparatu. W tej chwili interesowało go nie tylko to, co powie Stalin, ale jak powie. Oklaski były tak głośne, że przez moment zdawało mu się, że wszystko odbywa się tutaj, w schronie. Potem w głośniku dało się słyszeć odkasływanie i powolny i może przez to szczególnie wyraźny głos Stalina:

— Towarzysze!..

Stalin mówił o przebiegu wojny, o przyczynach naszych niepowodzeń, o liczbie niemieckich dywizyj, rzuconych na nas. Saburow jednak w tej chwili wciąż jeszcze nie wmyślał się w sens słów, lecz słuchał intonacji głosu. Zapragnął nagle wiedzieć, co przeżywa w tej chwili Stalin, w jakim jest nastroju, jaki jest teraz w ogóle, jak wygląda. Szukał w głosie intonacji, znał mu z przemówienia, które słyszał w lipcu 1941 r. Intonacja jednak była inna. Stalin mówił wolniej niż wtedy, bardziej niskim, spokojnym głosem.

Przed końcem przemówienia, kiedy Saburow już się wewnętrznie uspokoił, kiedy poczuł, że zarówno to, co Stalin mówi, jak i głos, którym mówi — że to wszystko, choć niezupełnie zrozumiał dlaczego, napawa jego, Saburowa, jakimś szczególnym, niezwykłym spokojem — usłyszał wyjątkowo wyraźnie jedno z ostatnich zdań.

Zadanie nasze polega właśnie na tym, aby zniszczyć armię hitlerowską i jej przywódców — powiedział Stalin powoli, nie akcentując słów, po czym nastąpiła długa pauza przerywana oklaskami.

Wanin i Saburow siedzieli długo w milczeniu przed głośnikami. To, co Saburow usłyszał, wydawało mu się czymś niezwykle ważnym.

Wyobrażał sobie, że głos ten rozbrzmiewa nie teraz, kiedy uciekł bój, lecz, że słychać go było godzinę temu, kiedy wraz z Mastennikowem rwał ich ogłuszający, piekielny ogień walki. I kiedy pomyślał o tym, spokojny głos, który rozbrzmiewał w głośniku, wydał mu się jakimś niezwykle dziwnym. Ten, który przemawiał, wiedział przecież o wszystkim, co się tutaj dzieje, a jednak głos jego był spokojny, tak bardzo spokojny. I jeżeli np. on, Saburow, czy Mastennikow, czy Wanin mówili nagle w najcięższej chwili: „To nie, wybrniemy”, to mówili przecież o batalionie i ostatecznie odpowiadali za te słowa tylko na przestrzeni 500 m. kwadratowych, ryzykując życiem kilkuset ludzi. A on mówił o przyszłym zwycięstwie myśląc o milionach kilometrów kwadratowych i o życiu milionów ludzi, mówił ze spokojem i pewnością, jak człowiek, który nie wątpi o tym ani przez chwilę.

— Rzeczywiście, ostatecznie przecież zwyciężymy ich. — Saburow wypowiedział te słowa nieoczekiwanie dla samego siebie głośno, a zauważywszy, że Wanin usłyszał i patrzy na niego, powtórzył:

— Prawda, Wanin? Prawda?

— Prawda — powiedział Wanin.

K. SIMONOW

„Noce i Dnie” (fragment)

(Przełożyła Barbara Rafatowska)

Wanin usiadł w kącie i zaczął nastawiać stary odbornik.

Z początku rozległa się z oddali muzyka, jednak po pięciu minutach urwała się. Wanin kręcił regulator odbornika. Eter odpowiedział milczeniem. Potem usłyszeli urywki bułgarskiej czy jugosłowiańskiej transmisji, były to bowiem znajome, podobne do rosyjskich, ale jednocześnie niezrozumiałe słowa.

— Tak, nic nie wychodzi — powiedział Wanin. — Milczy jak zakłęt.

— Nastaw na Moskwę — powiedział Saburow.

Wanin pokręcił regulator. Nastawił na przedziałkę z napisem „Moskwa”. Obaj słuchali.

— Moskwa także milczy — powiedział Wanin.

— Nie może być.

— Milczy.

I nagle dał się słyszeć z odbornika donośny głos człowieka, który widocznie był bardzo wzruszony.

— Otwieram wspólne posiedzenie Moskiewskiej Rady delegatów i organizacji partyjnych i państwowych.

Referat wygłosi towarzysz Stalin. Może przez dwie minuty słychać było nie milknące oklaski.

— Czyżby dzisiaj był szósty listopada? — zdziwił się Saburow.

— Jak widzisz.

— Diabli wiedzą. Wszystko mi się dzisiaj poplątało. Od rana zdawało mi się, że piąty.

— Skądże piąty? — powiedział Wanin.



# Delegacja polska poprze wszystkie konkretne propozycje szybkiego i pokojowego uregulowania problemu koreańskiego

## Przemówienie min. Skrzyszewskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie koreańskiej

NOWY JORK (PAP). — Dnia 4 bm. szef delegacji polskiej min. Skrzyszewski wygłosił na posiedzeniu Komisji Politycznej przemówienie w sprawie koreańskiej, w którym oświadczył m. in.:

— Delegacja polska wielokrotnie podkreślała doniosłość znaczenia pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego dla zachowania pokoju światowego i poprawy stosunków międzynarodowych. Wychodząc z założenia, że Organizacja Narodów Zjednoczonych, której zadaniem i obowiązkiem jest — zgodnie z Kartą — pokojowo rozwiązywanie konfliktów może i powinna przyczynić się do zlikwidowania walk w Korei, wzywaliśmy Organizację do podjęcia natychmiastowych kroków celem jak najszybszego przywrócenia pokoju w Korei i usunięcia tym samym jednego z największych niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi międzynarodowemu.

Szereg faktów, które zaszły podczas drugiej części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego, wskazuje, że stanowisko niektórych delegacji stwarza poważne trudności na drodze zapewnienia pozytywnych rezultatów naszych obrad. W szczególności staje się jasne, że koła rządzące USA usiłują konsekwentnie prowadzić politykę wojny, a nie politykę pokoju, politykę agresji, a nie pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, politykę nie tylko kontynuowania wojny w Korei, ale również jej rozszerzenia, politykę przygotowania i rozpętania nowej wojny światowej.

Wniosek radziecki w sprawie zaproszenia przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokracji został odrzucony. Należy podkreślić, że 22 delegacje, reprezentujące państwa z ludnością około jednego miliarda uznały odrzucenie wniosku radzieckiego za niesłuszną. Oznacza to, że świadomość o potrzebie uczestnictwa przedstawicieli Korei północnej w naszych obradach nad sprawą agresji amerykańskiej w Korei coraz bardziej się rozszerza. Odrzucenie wniosku radzieckiego było poważnym błędem i nie może nie odbić się na przebiegu naszych obrad. Odpowiedzialność za to spada przede wszystkim na Stany Zjednoczone.

Zdaniem delegacji polskiej, poważną przeszkodą w pomyślnym kontynuowaniu obrad jest wznowiona od pierwszego dnia posiedzenia Komisji akcja rzucania kalumni i oskarżeń pod adresem Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej. Tego rodzaju oskarżenia słyszeliśmy już w pierwszych godzinach naszych obrad z ust przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Belgii, Peru, Wenezueli, Holandii, Nowej Zelandii i Australii.

Sposób dyskusji, wprowadzony przez wspomnianych przedstawicieli, nie może nam ułatwić pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Nową metodą zmierzającą do wywołania wrogich nastrojów przeciwko stronie koreańsko-chińskiej jest obłudne oburzenie, którym szermowali tu przedstawiciele Australii i Peru. Jest bowiem szczytem hipokryzji twierdzenie, że odrzucenie przez stronę koreańsko-chińską rezolucji z 3 grudnia 1952 roku było dla nich niespodzianką. Głosząc za przyjęciem tej rezolucji, która w rzeczywistości popierała agresywne stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych, musieli oni zdawać sobie sprawę, że tego rodzaju próba wymuszenia ustępstw nie może się udać.

Przyjęta bowiem przez Zgromadzenie Ogólne rezolucja stworzyła jedynie dogodną dla rządu Stanów Zjednoczonych osłonę i pozwoliła na kontynuowanie wojny w Korei.

Rezolucja z 3 grudnia miała rzekomo pomóc w rozwiązaniu problemu repatriacji jeńców wojennych. Tymczasem zawarte w niej postanowienia w pełni potwierdzają stanowisko Stanów Zjednoczonych, które, odmawiając repatriacji jeńców, naruszyły konwencję genewską w sprawie jeńców, naruszyły zasady humanitaryzmu i powszechnie uznane zwyczaje międzynarodowe.

Rezolucja z 3 grudnia 1952 roku, koncentrując się na sprawie jeńców, pomijała możliwość natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i rozwiązywania tak ważnego problemu jak zjednoczenie Korei.

Okres, który minął od przyjęcia rezolucji z 3 grudnia 1952 r. wy-

kazuje w pełni, że rezolucja ta w żaden sposób nie przysłużyła się wzmocnieniu pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, ale wręcz przeciwnie, pod jej osłoną rząd Stanów Zjednoczonych jeszcze bardziej gorączkowo przystąpił do przygotowań do rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie przez wszczęcie nowych konfliktów zbrojnych. Zwiększyły się prowokacje przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, trwają nadal bestialskie napaści na miasta koreańskie. W dalszym ciągu używano broni bakteriologicznej, zakazanej przez prawo międzynarodowe; w dalszym ciągu stosowano terrorystyczne metody w postępowaniu z jeńcami, których przy użyciu środków, zaczerpniętych z arsenału średniowiecza i nowszych doświadczeń hitlerizmu usiłowano skierować przeciwko własnej ojczyźnie.

Okrucieństwa te są tak krzywdzące, że nawet delegat W. Brytanii Jebb, przemawiając dnia 23 grudnia 1952 r. w dyskusji nad wnioskiem radzieckim w sprawie sytuacji w obozach jeńceńskich, zmuszony był przyznać, że nie wszystko jest w porządku w obozach i że masakry wymagają śledztwa. Zresztą samo dowództwo amerykańskie nie potrafiło ukryć wypadków mordowania jeńców wojennych, bicia ich i torturowania.

Mimo wyraźnego dążenia dowództwa amerykańskiego do zerwania za wszelką cenę rokowań i utrudnienia rozmów przez kolejne chwytanie się rozmaitych pretekstów, strona koreańsko-chińska wykazała jak najbardziej idącą cierpliwość i ustepliwość i nie szczędziła wysiłków, aby doprowadzić do porozumienia.

Dążenie strony koreańsko-chińskiej do wznowienia negocjacji i jej intencje pokojowe załatwienia konfliktu znajdują potwierdzenie w wypowiedziach Mao Tse-tunga,

przewodniczącego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej oraz premiera Czou En-laja wygłoszonych na IV sesji Ogólnochińskiego Komitetu Rady Konsultatywnej, jak również w przemówieniu marszałka Kim Ir Sena, wygłoszonym w związku z 5 rocznicą utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej.

Strona amerykańska zlekceważyła propozycje ponownego podjęcia rokowań i wznowiła naruszanie strefy neutralnej w Panmundżonie.

Rząd Stanów Zjednoczonych w ciągu ostatnich 3 miesięcy wzniósł akcję wyniszczania narodu koreańskiego. Systematycznie bombardowanie spokojnej ludności i obiektów cywilnych na zapleczu koreańskim nie może być tłumaczone żadną tzw. koniecznością wojenną.

W czasie dwóch tylko dni 29 i 30 grudnia r. ub. samoloty amerykańskie zrzucały większą ilość zakazanych owadów na 28 wsi 9 gmin powiatu Czeren oraz na terytorium powiatu Sinzhon i gminy Czenam. Ostatnie doniesienia podały nowe fakty dokonywania zrzuć bakteriolologicznych na terenie powiatu Koson i gminy Necimgan.

Stosowanie broni bakteriologicznej przez Amerykanów w pełni potwierdzają zeznania pułkownika Franka Schwabla oraz majora Roy Bley'a, którzy dostali się do niewoli koreańskiej. Mimo oburzenia, jakie wstrząsnęło opinią światową, Stany Zjednoczone zamierzają w dalszym ciągu prowadzić wojnę bakteriologiczną przeciwko narodowi koreańskiemu. O planach USA świadczy m. in. fakt, że 20 tysięcy wojskowych amerykańskich ukończyło specjalną szkołę, w której zaznajomiono ich ze stosowaniem broni chemicznej, bakteriologicznej i innej broni masowej zgładzi.

Nad ludnością Korei północnej nieustannie wisi groźba użycia broni atomowej, której zastosowania coraz częściej domagają się politycy i stratedzy amerykańscy.

Delegacja polska w dyskusji podczas pierwszej części sesji wskazała na rozwiązania, które zmierzają do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei i uregulowania całokształtu problemu koreańskiego zgodnie z zasadą samostanowienia narodów i istniejącymi umowami międzynarodowymi. Stanowisko to zawarte we wniosku radzieckim, poparte przez delegację Polski i inne delegacje obozu pokoju, zostało zaaprobowane przez ogromną większość narodów świata, przez ludzi różnych zawodów, ras, przekonań politycznych i wierzeń religijnych, co znalazło zwłaszcza wyraz podczas Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w grudniu ub. r. w Wiedniu.

Delegacja Stanów Zjednoczonych zrobiła wszystko, aby nie dopuścić do natychmiastowego przerwania wojny w Korei, uzyskać zgodę Zgromadzenia na dalsze prowadzenie agresywnej wojny i wygrać na czasie dla przygotowania się do realizacji swoich planów podboju.

Amerykańskie plany rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie, zbrojenia band Czang Kai-szeka, próby podporządkowania sobie innych narodów azjatyckich wywołują poważny niepokój sojuszników Stanów Zjednoczonych, którzy poczynają widzieć w tych planach wielkie niebezpieczeństwo wciągnięcia ich do nowych awantur wojennych.

W obawie przed wzrastającymi trudnościami w Azji, jak również na swym własnym terenie, przywódcy amerykańscy postanowili stworzyć pozory, że wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu popierają także inne narody Azji. Tak zrodziła się zbrodnia rasistowska koncepcja stworzenia armii Azjatów, która ma być rzucona przeciwko innym Azjatom. Koncepcja ta spotkała się z gorącym poparciem polityków „amerykańskich”, którzy, uważając Amerykanów za przedstawicieli wyższej rasy, chcą ich oszczędzić jako przyszłych władców świata. Zaczęto rozglądać się za ta-

nim młgsem armatnim i podkomitet sił zbrojnych w Kongresie formalnie zalecił rządowi Stanów Zjednoczonych zastąpienie oddziałów amerykańskich najemnikami azjatyckimi.

Dla pełnego zrealizowania zasady „Azjaci przeciwko Azjatom” oraz dla przygotowania podboju Azji politycy amerykańscy z Dullesem na czele przystąpili do montowania bloku Japonia — Czang Kai-szek — Li-Syn Man.

Prawie 3 lata trwa wojna w Korei.

Gdy my tutaj dyskutujemy, giną codziennie ludzie, niszczone dobytek ludzi. Co więcej, kontynuowanie wojny koreańskiej stanowi coraz większe niebezpieczeństwo dla pokoju światowego. Zdaniem delegacji polskiej, ONZ może i powinna położyć kres działaniom wojennym w Korei. Wojna ta bowiem jest wyzwaniem rzuconym Organizacji Narodów Zjednoczonych, wyzwaniem rzuconym zasadom Kartę N. Z. Powinniśmy doprowadzić do położenia kresu agresji Stanów Zjednoczonych w Korei, do uregulowania wszystkich spraw w drodze rokowań tak, aby zapewnić narodowi koreańskiemu prawo do swobodnego rozwoju w zjednoczonym, niepodległym i demokratycznym państwie. Zadaniem naszym winna być likwidacja konfliktu koreańskiego, tego niebezpiecznego ogniska zapalnego dla pokoju na całym świecie.

Z tych założeń wychodząc, delegacja polska podczas poprzedniej części sesji poparła wniosek zmierzający do natychmiastowego i całkowitego przerwania działań wojennych w Korei i pokojowego uregulowania całokształtu problemu koreańskiego.

Na tej podstawie, jak również na podstawie realnej oceny obecnej sytuacji, delegacja polska widzi we wniosku radzieckim konkretną możliwość powzięcia przez Zgromadzenie Ogólne takiej decyzji, by można było doprowadzić do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i do podjęcia niezbędnych kroków dla rozwiązania innych kwestii związanych z zagadnieniem koreańskim, a w szczególności problemu zjednoczenia i odbudowy Korei. Delegacja polska poprze wszystkie konkretne propozycje szybkiego i pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

## Naród egipski nie chce by jego terytorium stało się polem bitwy

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Kairu:

Dziennik „Al Misri” w artykule pt.: „Neutralność”, nawiązując do prób mocarstw zachodnich wciągnięcia Egiptu do tzw. „dowodztwa Środkowego Wschodu” w zamian za ewakuację wojsk brytyjskich, pisze: „Naród egipski nie chce, aby Egipt brał udział w jakichkolwiek sojuszach z Zachodem. Nie damy ani jednego żołnierza do obrony interesów ciemnych. Stanowisko nasze jest następujące: Nie chcemy brać udziału w wojnie. Nie chcemy także, aby nasze terytorium stało się polem bitwy, na którym ginęliby nasi synowie.”

W telegraficznym skrócie

\* Dnia 3 bm. rozpoczęły się w Genewie obrady europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Na przedpoludniowym posiedzeniu dnia 4 bm. dokonano wyboru przewodniczącego prezydium komisji. Delegat radziecki A. Arutunian złożył kandydaturę, przedstawiciele Czechosłowacji, Ułricha, przedstawiciel Anglii poparli ten wniosek. Mimo sprzeciwu delegatów USA, Jugoślawii i Turcji, wniosek radziecki został przyjęty i przedstawiciel Czechosłowacji został wybrany przewodniczącym europejskiej komisji gospodarczej ONZ na rok 1953.

\* Agencja Nowych Chin donosi, że bengalski komitet organizacyjny Komunistycznej Partii Pakistanu zwrócił się do wszystkich patriotycznych organizacji Pakistanu z apelem o podjęcie w całym kraju szerokiej akcji protestu przeciwko przystąpieniu Pakistanu do agresywnej „Organizacji obronnej Środkowego Wschodu”.

\* Czechosłowacka Agencja Telegraficzna podaje, że przed Sadem Wojskowym w Pradze odbył się proces Daniela Kaňkowskiej i jej współników, którzy na rozkaz wywiadu amerykańskiego przyznawali nieuczynę zdradcy Rudolfa Slansky'ego za granicę. Sad skazał oskarżoną Kaňkowską na karę 13 lat więzienia, Doubravskiego na 16 lat więzienia i Janmana na 3 lata więzienia.

## Krajowa Konferencja Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). — 5 bm. rozpoczęła się w Genewie Krajowa Konferencja Francuskiej Partii Komunistycznej.

Do prezydium konferencji wybrano Jacques Duclosa, A. Lecoera, M. Cachina, E. Fajona, F. Billoux i pozostałych członków Biura Politycznego FPK.

Po ukonstytuowaniu się poszczególnych komisji Jacques Duclos wygłosił wielki referat pt.: „Walka Francuskiej Partii Komunistycznej, jako awangardy klasy robotniczej i mas ludowych o przywrócenie niezawisłości narodowej i zachowanie pokoju, w obronie swobód demokratycznych, o zlikwidowanie spisku reakcji, o zadośćuczynienie żądaniom robotników i ludu, o niezależną politykę zgodnie z wolą narodu francuskiego”.

W pierwszej części swego referatu Duclos dokonał analizy polityki pod-

legaczy wojennych, naświetlił barbarzyńskie metody imperialistów amerykańskich oraz wykazał destrukcyjne skutki gospodarcze i finansowe polityki przygotowań do nowej wojny.

W drugiej części referatu Duclos omówił olbrzymie sukcesy na polu budownictwa pokojowego w Związku Radzieckim, w Chińskiej Republice Ludowej i w krajach demokracji ludowej, osiągnięcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego i walki narodów o pokój. Duclos podkreślił olbrzymi wzrost międzynarodowego ruchu robotniczego i demokratycznego, doniosłe znaczenie walki narodowo-wyzwoleńczej w krajach kolonialnych i zależnych.

Trzecią część swego referatu Duclos poświęcił walce narodu francuskiego przeciwko ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża, walce przeciwko wskrzeszaniu Wehrmach-

tu i przeciwko rehabilitacji hitlerowskich generałów - odwetowców.

Czwarta część referatu dotyczyła sprawy spisku reakcji francuskiej przeciwko swobodom republikańskim, przeciwko Partii Komunistycznej i innym organizacjom demokratycznym we Francji. Duclos podkreślił konieczność umocnienia jedności działania wszystkich ludzi pracy w walce o zachowanie swobód demokratycznych.

W ostatniej części referatu omówił Duclos zadania Francuskiej Partii Komunistycznej w walce mas pracujących o swe wyzwolenie. Poruszył on również sprawę przygotowań do wyborów komunalnych we Francji. Duclos podkreślił konieczność rozwijania krytyki i samokrytyki w szeregu partii, podniesienia poziomu ideologicznego jej członków. Aby partia mogła pomyślnie wypełniać stojące przed nią zadania — oświadczył Duclos — powinna ona być ściśle zespolona wokół swego kierownictwa.

Duclos podkreślił, że z walki z antypartyjną działalnością Marty i Tiltona Francuska Partia Komunistyczna wysła jeszcze bardziej zahartowaną, zwartą, bardziej czujną i bardziej zdolną do wykonania zadań partii klas robotniczej.

W zakończeniu Duclos oświadczył: „Wręcz z klasą robotniczą, ściśle zespoloną ze swą partią, i przyciągając do walki jak najszerze masy narodu, — zdolamy obronić swobody burżuazyjno - demokratyczne, tak jak nas uczył towarzysz Stalin. Bezdziennej mogli zlikwidować spisek. Partia nasza musi skupić wokół siebie potężny, jednolity front walki o przywrócenie niezawisłości narodowej, walki w obronie pokoju. Zdolna ona w ten sposób zorganizować walkę klasy robotniczej, by obronić swobody demokratyczne i zlikwidować spisek, by zapewnić zaspokojenie postulatów robotników i całego narodu. Celem tej walki jest doprowadzenie do zmiany polityki zaprzeczającej, zgodnie z wolą całego narodu francuskiego.”

## Imperialiści amerykańscy nadal mordują jeńców koreańskich i chińskich

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

W okresie od 28 lutego do 3 marca br. Amerykanie — według ich własnych doniesień, zamordowali lub ranili dalszych 15 jeńców koreańskich i chińskich.

Dnia 28 lutego br. został zamordowany jeden jeńec wojenny, a 1 marca zamordowano lub raniono 10 jeńców. Amerykanie usiłują przedstawić te dwa incydenty jako wynik starcia między jeńcami. Chcą oni w

ten sposób zrzucić z siebie odpowiedzialność za dokonane zbrodnie. Jednakże kłamliwe oświadczenia Amerykanów nie oszukują nikogo. Jeńcy, którzy zostali zmuszeni do wstąpienia do armii lisymanowskiej, a następnie dostali się w ręce oddziałów koreańskich i chińskich, zdemaskowali już w swych zeznaniach zbrodnie amerykańskie, polegające na wykorzystywaniu agentów lisymanowskich do stosowania przemocy wobec jeńców.

Dnia 1 marca na wyspie Kożedo został zamordowany jeszcze jeden jeńec tylko za to, że rzekomo „spacerował wzdłuż ogrodzenia ogrodu”. Dnia 2 marca raniono jednego jeńca na wyspie Kożedo i jednego na wyspie Pongan. Dnia 3 marca zamordowano jeszcze jednego jeńca na wyspie Jonozhodo. Te krwawe zbrodnie dowodzą, że interwencja amerykańscy wzmożli terror w celu przymusowego zatrzymania jeńców.

### PRZESUNIĘCIE TERMINU ZJAZDU SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ

Ministerstwo Rolnictwa zawiadoma Służbę Weterynaryjną, że Krajowy Zjazd zostaje przesunięty z dnia 9 i 10 na 13 i 14 marca br.

Początek obrad dnia 13, tj. w piątek o godzinie 9-ej rano.

Miejsce obrad i porządek bez zmian.